



PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wio-
sorem, w niedziele i święta ra-
no, a nadto wychodzi stale w
dni powszednie, z wyjątkiem
dni poświęconych, dodatki po-
rannne.

Warunki prenumeraty podane
są w nagłówku numeru gło-
wnego.

Oddzielna przedpłata na do-
datek poranny przyjmowana być
nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz
garnontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.

Zwyczajne i małe ogłosze-
nia w dodatkach porannych nie
zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę
przyjmuje kantor codziennie od
8-jej rano do 8-jej wiecz., w nie-
dziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Piotra M. eż.	Wschód słońca o godzinie 4-jej minut 44.
Czwartek:	Katarzyny P.	Zachód " " 7-jej " 13.
Piątek:	Filipa i Jakóba A.	Długość dnia " " 14 " 29.
Sobota:	Zygmunta Kr. M.	Przybyło " " 6 " 51.

Wschód księżycy o godzinie 8 minut 51 w.
Zachód " " 5 " 23 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 7.
Dziś o godzinie 4-jej rano ciepła 9° R.

Niedziela:	Znal. św. Krzyża.
Poniedziałek:	Florjana Męcz.
Wtorek:	Piusa Pap.
Sroda:	Jana Apost.

Redakcja Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Sławogosta; jutro Chwalisława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków zarządu kasy zaliczko-
wo-wkładowej emerytów warszawskich. (Resursa obywatel-
ska—11 przed południem.)
Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Kra-
k. Pręd. № 15—od 10-jej rano do 5-jej po południu.)—Wystawa
obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-jej rano do 7-jej
wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy.
Nowy Świat № 56—od 10-jej rano do 7 1/2 wieczorem.)—Wy-
stawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielnicze-
go. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.
Pręd. № 66—od 10-jej rano do 4-jej po południu. Wejście
bezpłatne.)—Wystawa etnograficzna, złożona z przeszło 1,000
okazów, przywiezionych przez p. Leopolda Janikowskiego
z południowo-zachodnich brzegów Afryki. (Muzeum przemys-
łu i rolnictwa na Krak.-Pręd. № 66—od 10-jej rano do 8-jej
po południu.)
Teatry: Letni: dziś „Żywy posąg”; — Roz ma itości:
dziś „Safanduly”; — Nowy: dziś „Szalony pomysł”, oraz „Fi-
le Chochlika”. (7 1/2 wieczorem.) Jutro, w piątek i w sobotę,
z powodu ostatnich dni wielkiego tygodnia st. st., widowiska
będą zawieszane.
Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na
nastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 10218 rs. 68 kop. (Po-
życzki wydawane będą tylko od godz. 9-jej rano do 12-jej w po-
łudnie. Wykup i prolongata uskutecznią się od godz. 9-jej ra-
no do 1-jej po południu.)

W r. 1889.

Rada miejska dobroczynności publicznej ogłosiła
drukami sprawozdanie swoje za rok zaprzesły 1889.
Aby nie powtarzać tu, corocznie w sprawozdaniu
figurującego podziału instytucji dobroczynnych war-
szawskich, na zostające pod bezpośrednim zarządem
rady i takie, które mając własny zarząd, pozostają
tylko pod kontrolą tejże rady, podajemy ze sprawo-
zdania tylko ważniejsze szczegóły, dotyczące działal-
ności niektórych zakładów dobroczynnych.
Na czele ich stoi naturalnie największy ze szpitali
warszawskich, szpital Dzieciątka Jezus, dający wed-
ług etatu, pomieszczenie 712-tu chorym. Otóż w r.
1889-ym, oprócz oddziału dla kobiet obłąkanych,
w szpitalu leczyło się osób 7,255.

Szpital św. Ducha urządzony na 188 łózek, w roku
sprawozdawczym leczył 2,639 chorych.

W innych szpitalach było chorych: u św. Rocha
1,687, na Pradze 792, w wolskim 1,195, w zapaso-
wym 689, w żydowskim 5,314, w ewangelickim 949
i w szpitalu w domu schronienia w Górze Kalwarji 21.

Oprócz tego szpital św. Łazarza miał chorych
4,156, specjalny oddział przy szpitalu żydowskim
853, szpital św. Jana Bożego 310, oddział chorych
kobiet obłąkanych przy szpitalu Dzieciątka Jezus
263 i oddział przy szpitalu żydowskim 130, instytut
oftalmiczny 533, instytuty położnicze przy szpitalu
Dzieciątka Jezus 467, przy szpitalu żydowskim 151
i przytulki położnicze 1,116.

Razem zatem w szpitalach leczyło się w r. 1889
osób 28,520, do czego dodawszy 7,534 dzieci i star-
ców w dziesięciu rozmaitych zakładach umieszczo-
nych, otrzymamy ogólną cyfrę 36,054 osób, które
razem przebyły dni instytucyjnych 2,739,157.

Niezależnie od tego w ambulatorjach korzystało
z porady, oraz pomocy lekarskiej i lekarstw 128,165
osób, z czego prawie połowa na szpitale starozakon-
nych przypada.

Majątek nieruchomości wszystkich szpitali i zakła-
dów dobroczynnych, pod zarządem rady miejskiej
będących, wynosił rs. 3,196,114, w czem dochód
przynosi część tylko t. j. rs. 1,310,155 kop. 7, reszta
zaś jako wartość budynków, zajętych na pomieszcze-
nie szpitali i zakładów, nie daje żadnego dochodu.

W roku sprawozdawczym przy szpitalu Dzieciątka
Jezus otwarty został z zapisu hr. Rzewuskiej przytu-
łek dla rekonwalescentów, w którym od d. 1-go
października, jako daty otwarcia pod koniec roku
przebywało 48 osób.

Na budowę szpitala dla obłąkanych w Tworkach
w r. 1889-ym wydano rs. 266,733 kop. 24.

Ogólna suma zapisów i legatów poczynionych
przez osoby prywatne, a przez radę dobroczynności
w ciągu roku sprawozdawczego przyjętych, wynosi
rs. 248,321.
K. W.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Dień** dowiaduje się, iż projekt ustawy aptekar-
skiej, opracowany przez radę lekarską, ostatecznie
nie uzyskał aprobaty. Opracowanie projektu powie-
rzono specjalnej komisji, pod prezydencją dyrektora
departamentu lekarskiego L. Ragozina. Według in-
formacyi dziennika petersburskiego, nowy projekt
uwzględni w szerszym zakresie interesy publiczności.

— Dzienniki petersburskie donoszą, iż w Peters-
burgu ma być utworzona specjalna komisja w celu
opracowania przepisów higienicznych dla szkół śre-
dnich.

— Ministerjum finansów zawiadamia w *Prav.
wiestn.*, iż wydawanie premjum za wywóz cukru do
Persji i Azji środkowej zostanie od d. 13-go maja
zaniechane.

— *Prav. wiestn.* zamieszcza rozporządzenie p. mi-
nistra komunikacyj, na mocy którego badanie kotłów
parowych na parowcach rzecznych włożono na me-
chaników gubernjalnych.

— *Russk. wiedz.* donoszą, iż instytut agronomi-
czno-leśny zostanie niebawem przemieniony w aka-
demję rolniczą z kursem czteroletnim.

— Wydane zostały przepisy, tyczące się ulg dla
osób, udających się na zjazdy i wystawy, oraz dla
towarów tamże wysyłanych. Członkowie zjazdów
oraz wystawcy, po opłaceniu całkowitej ceny biletu
w jedną stronę, otrzymują bilet powrotny tej samej
klasy. Z podobnej ulgi korzystają wysyłane towa-
ry. Termin korzystania z ulgi oznaczono miesię-
czny.

— Departament lekarski, jak donoszą dzienniki
petersburskie, rozesłał do aptek i składów aptecznych
cyrkularz, w którym zaleca szczególną uwagę przy
wydawaniu lekarstw i substancyj trujących.

— Z akt podwładnej kancelarji oberpolicmajstra
okazuje się, jak donosi *Gaz. polic.*, iż niektórzy

37 NA ZŁAMANIE KARKU.

POWIEŚĆ

Adolfa Dygasńskiego.

(Dalszy ciąg.)

Jakaś piękna brazyljanka, otoczona przez strojnych
elegantów, przyglądała się z góry emigranckiej rze-
szy i zapytała jednego ze swoich towarzyszy:

— Co za jedni są ci ludzie tacy rośli, barczyści,
z włosami blond, w butach z cholewami po kolana?

— Są to polacy, naród pochodzenia słowiańskiego—
odrzekł zapytany.—Przybývają oni do Brazylii
na kolonje.

— Polacy? Pierwszy raz słyszę, że taki naród
istnieje na świecie. A gdzie jest kraj, będący ich
ojczyzną?

— W Europie.

— Rzecz szczególna! Byłam przecie w Lizbonie,
Rzymie, Madrycie, Paryżu, a nigdzie nie widziałam
takich ludzi. My uważamy Europę jako najbardziej
cywilizowaną część świata, a jej mieszkańców mamy
za najszcześniejszych; tymczasem ci oto ludzie wy-
glądają jakby półdzicy i mają takie smutne fizjogno-
mje. I co ich też mogło skłonić do opuszczenia kra-
ju rodzinnego?

— Złe warunki bytu, a przytem nadzieja, że im
w Brazylii będzie lepiej?

— Nie prawdaz, że się biedacy ciężko zawiedli?

— O tak, tutaj doznają zupełnego zawodu! Sy-
nowie północy, wrośli w swoją glebę, wychowani
przez surowy klimat, nie zniosą ognistego podniebia
brazylijskiego, nie wyżyją na naszych podiach. Patrz pa-
ni, ci wszyscy ludzie tęsknią, widać to w ich fizjogno-

mjach, w ich ruchach ciała; widocznie cywilizacja
nie przygotowała jeszcze tego ludu do kosmopolity-
zmu kolonizacyjnego, lub — jeśli kto woli — do prze-
szczepiania własnej, rodzinnej cywilizacji na grunt
obcy; nasz rząd źle robi, że takich właśnie sprowa-
dza: Brazylja bowiem nie będzie miała obywateli
z tego materiału, a ich ojczyzna i ludzkość stracili
ich już na zawsze.

— To bardzo smutne, gdy tyle rodzin ginie bez-
owocnie! Ale powiedz mi pan, dlaczego to nie prze-
padają jednak w Brazylii włosi, hiszpanie, niemcy?

— Włosi i hiszpanie żyją w przyrodniczych wa-
runkach, zbliżonych do naszych, a na niemców zno-
wu przyszła ta cywilizacyjna pora, w której części-
wa ich emigracja jest koniecznością. Zresztą, wło-
chów, hiszpanów, niemców nikt nie wywabia z kra-
ju nadzwyczajnymi obietnicami; oni emigrują natu-
ralnie, dobrowolnie, nie spodziewają się niczego
i wszystko, co znajdują w Brazylii, jest dla nich dobre.
Natomiast polaków sprowadzają do nas ajenci sztu-
cznie, przyobiecując im złote góry; więc nie dziw, iż
ci ludzie spotkają się z zawodem, z rozczarowaniem;
tem gorzej, że to jest ludność bardzo biedna, bez
najmniejszych środków...

Ci państwo tak rozmawiają, a tu wychodzi skądś
na pokład Marcin Głodzikowski, dobrze urzęnięty
i z miną butną; rękoma wziął się pod boki, kapelusz
nacisnął na jedno ucho i, przytupując nogą, zaczyna
na cały głos śpiewać:

„Kaśka za piec, Maciek za nła,
Obafili garnek z bania;
Obalili nie podnieśli,
Po cóż was tam biesi wnieśli!..”

Któryś z oficerów zaraz dał znak majtkom, ażeby
Głodzikowskiego doprowadzili do porządku i nie do-
zwolili mu wyprawiać hałasów. Niebawem więc
dwaj rośli murzyni podbiegli do pijanego, chcąc go
z obu stron wziąć pod ręce. Ale Głodzikowski

wymknął im się zręcznie, a przytem pchnął jednego
z murzynów tak energicznie, iż ten upadł. Widząc
to, drugi majtek poskoczył żwawo, uchwycił silnie
Marcina za kark i przygiął ku ziemi; chłop wierzgnął
raz drugi, więc majtek uderzył go kolanem w plecy
i pchnął przed siebie. Teraz Głodzikowski pomiędzy
babami, dziećmi, pędził przez pokład, jakby wyrzu-
cony z procy, aż nareszcie uderzył nosem o żelazną
rurę, służącą do przewietrzania wnętrza okrętu, i mó-
cno się zakrwawił. Zgiełkliwa utarczka zwróciła
uwagę chłopów, a widok krwi swojaka oburzył ich
tak, że jeden bez namysłu huknął murzyna pięścią
w głowę i na miejscu powalił. Zaledwie się to stało,
kiedy naraz wypadło pięciu innych majtków, którzy
z pięściami, złożonemi w kulak, rzucili się między
chłopów i nielitościwie młócili każdego, kto im pod
rękę popadł. Słychać było krzyk bab, płacz dzieci,
odgłosy gęstych razów i jakby wycie walczących.

Właśnie na to nadbiegł Wicek Strzała, a widząc,
co się dzieje, porwał zawieszony u burty na łańcu-
szku żelazny kubel, wpadł w środek między walczą-
cych i tym kubłem począł grzmocić po głowach ma-
rynarzy. Oręż był wprawdzie nie do bicia, lecz
w silnych łapach Strzały raził dzielnie nieprzyjaciela;
od uderzeń blacha kubła zamieniała się w jednolitą
masę. Aż oto jeden z majtków, drab ogromny, wydobyl
z pochwy nóż i z nim rwał się do Wicka, który spo-
strzegł niebezpieczeństwo, więc kubłem swoim chciał
uprzeczyć cios przeciwnika; ale w rękach chłopca
pozostał teraz tylko łańcuszek, kubel zaś, świszcząc,
poleciał przez powietrze. Zdawało się, że Strzała
nie uniknie już owego noża, gdy nagle ze straszonym
krzykiem zasłoniła sobą chłopca Maryna Grzędzianka,
której w tej chwili nóż majtki przebił rękę poniżej
ramienia. Krew trysnęła strumieniem i ranna dzie-
wucha padła u nóg Wicka.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

rzadcy domów, celem uwolnienia najmujących sługi od kar za opóźnienie w wyrobieniu książeczek służbowych pozwalają sobie wypisywać fałszywe daty objęcia obowiązków przez sługi, miejscowi zaś starsi dozorczy rewirów, poświadczając nadmienione kwalifikacje bez odpowiedniego sprawdzenia wyszczególnionych w nich wiadomości, tolerują podobne nadużycia. Dla uniknięcia tych nadużyć, komisarze cyrkulowi otrzymali polecenie: 1) rozkazać starszym dozorcóm rewirowym, aby, poświadczając kwalifikacje na uzyskanie książeczek służbowych, ściśle sprawdzali rzeczone wiadomości z księgami ludności i legitymacjami sług i 2) właścicieli lub rządów domów, którym wiadomiane zostanie fałszerstwo pociągać do odpowiedzialności.

== Celem uniknięcia nieszczęśliwych wypadków, mogących wyniknąć skutkiem palenia tytoniu w otwartych wagonach kolei konnej, p. o. oberpoli-majstra poleca organom poljeji rozciągnąć nadzór, aby nikt z pasażerów nie palił, z wyjątkiem jadących na tylnej platformie i na ostatniej ławce, lecz wówczas tylko, gdy platforma nie będzie przepelniona pasażerami.

== W jednym z pism miejscowych zamieszczono wiadomość o projektowanym jakoby przeniesieniu więzienia z ul. Długiej do specjalnie mającego się wzniesić gmachu przy ulicy Gesiej. Wiadomość ta nie jest dokładna, gdyż jak na teraz rząd gubernjalny nie ma funduszy ani zamiaru na przeniesienie gmachu, w każdym jednak razie gdyby przyszło do budowy gmachu więziennego, to byłby on pobudowany nie przy ul. Gesiej, lecz na zakupionym już od lat kilku przez ministerjum spraw wewnętrznych placu po za terytorjum miasta za rogatką mokotowską. Nieścisła ta wiadomość prawdopodobnie powstała z projektowanego skasowania i przeniesienia arsenału wojennego, położonego przy zbiegu Długiej i Nalewek.

== Pertrakcje pomiędzy zarządem wojskowym i magistratem co do objęcia gruntów wojskowych, graniczących z polem mokotowskim, a przeznaczonych pod budowę osadników zapasowych dla stacji filtrów na Koszykach dotąd ukończone jeszcze nie zostały. Władza wojskowa proponuje zarządowi miejskiemu, ażeby wzamian za rzeczone grunta kosztem kasy miejskiej w przyległym obozie letnim urządzono wodociągi, baseny, oraz przeprowadzono kanał odpływowy.

== Jutro, t. j. d. 30-go b. m., o godz. 7 1/2 wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji IV-ej rzemiosł i drobnego przemysłu, na którym omawiane będą sprawy poważnej treści, a mianowicie: 1) Sprawa szkół rzemieślniczych na zjeździe technicznym w Petersburgu, 2) kwestja opłat, pobieranych od rzemieślników, wreszcie 3) dyskusja w przedmiocie mającego założyć się bazaru rzemieślniczego. Posiedzenie to zakończą nowiny bieżące z różnych rzemiosł oraz sprawy ze skrzynki zapytań.

== Kasa groszowa niedawno otworzona przy ochronie XXX-ej (św. Jadwigi) na ulicy Wolskiej pod nr. 51-ym coraz więcej się rozwija z niemałą wygodą dla biedniejszej klasy ludności. Liczba uczestników ciągle wzrasta, obecnie dochodzi do przeszło 40.

== Z dniem dzisiejszym otwierają się stacje bezpłatnego szczyptenia ospy w następujących miejscach: pod nr. 15-ym na Podwalu, nr. 18-ym Świętojańskiej, nr. 12-ym Muranów, nr. 33-im Dzielnia, nr. 11-ym Chłodna, nr. 5-ym Twarda, nr. 21-ym Krucza, przy rogu Smolnej i Jerozolimskiej, w koszarach artylerji na Koszykach i pod nr. 33-im na Targowej.

== Nauczycielka w oddziałach równoległych instytutu głuchoniemych przy ulicy Pivnej, p. Józefa Szydelkiewicza, podała się do dymisji. Miejsce p. o. nauczyciela oddziałów równoległych dla głuchoniemych na Pivnej objął p. Jan Sapiejewski. Pisarzem kancelarji instytutu głuchoniemych i ociemniałych został mianowany p. Andrzej Grochólski, b. pomocnik buchaltera kasy powiatowej rawskiej.

== Redaktor naczelny naszego pisma, p. Franciszek Olszewski, powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy.

== Ze sztuki.

* Z salonu artystycznego spółki artystów na Nowym-Swiecie w tych dniach wysłano wiele obrazów treści religijnej, obstalowanych dla świątyni prowincjonalnych, a między innymi: Kazimierza Alchimowicza „Anioł-stróż”, prof. Wojciecha Gersona „Święty Stanisław” i Kazimierza Mireckiego „Przemienienie Pańskie”.

* W salonie artystycznym Al. Krywulka wystawa obrazu Hansa Makarta „Bachus i Arjadna” została już zamknięta.

Plótno to znajdzie się wkrótce na międzynarod-

wej wystawie sztuk pięknych w Berlinie, której otwarcie nastąpi w d. 1-ym p. m.

* Pantaleon Szyndler sprzedał do galerji prywatnej w Szwajcarii kopję, wykonaną przez siebie z własnego obrazu „Kuszenie Ewy”.

Obraz ten na ostatniej wszechświatowej wystawie w Paryżu został wyróżniony nagrodą.

* O pracach p. Emilji Dukszyńskiej, znajdujących się na wystawie obrazów w akademji petersburskiej, miejscowe dzienniki wyrażają nadzwyczaj pochlebne zdanie i utrzymują, iż od śmierci Kramskiego, wystawy nie posiadały równie pięknych i artystycznie wykonanych portretów.

Artystka wystawiła dwa portrety, z których jeden zatytułowany „W święto”, przedstawia typ staruszkę, drugi zaś studjum p. t. „Profil”.

== Posiedzenie.

Drugie posiedzenie nowego komitetu budowy kanalizacji i wodociągów odbyło się wczoraj w biurze zarządu kanalizacji.

Pod prezydencją generała Starynkiewicza zebrał się wszyscy prawie członkowie komitetu z udziałem naczelnego inżyniera W. H. Lindleya, jego zastępców, inżynierów A. Grotowskiego i J. Lindleya, jakoteż delegata izby kontrolującej, rewizora Masłowskiego; obowiązki sekretarza pełnił inżynier S. Wolff, a tłumacza inżynier A. Koszutski.

Po omówieniu kwestji mniejszej wagi, jak organizacja kancelarji komitetu i urządzenie wydziału pomiarów, przystąpiono do głównego przedmiotu, t. j. programu robót kanalizacyjnych i wodociagowych z rozdziałem na pojedyncze lata.

Program ten odczytany przez inżyniera Grotowskiego bez zmiany przyjęty został.

Następnie wywiązały się rozprawy nad sposobem dostawy różnych materiałów do budowy, wniósłi wszakże zarządu kanalizacji z małemi tylko zmianami przez komitet przyjęte zostały.

== Literaci malarze.

Z powodu otwartej w Paryżu wystawy dzieł pędzla i ołówka literatów, godzi się zaznaczyć, iż i pomiędzy naszymi „ludźmi pióra” znajdują się amatorzy rytownicy i malarze.

Kraszewski, jak wiadomo, władał pędzlem, a nawet jego pejzaże były wystawiane w salonie Krywulka.

Z pomiędzy współczesnych pisarzy warszawskich, poeta J. tworzy niezłe pejzażyki, rysunki literata G. niejednokrotnie były zamieszczane w *Tygodniku ilustrowanym*, nowelista W. tworzy zręczne karykatury, humorysta K. obsadka, umaczana w atramencie, fantastyczne krajobrazy nocne i t. p.

Chcąc naśladować Paryż i mybyśmy od biedy mogli stworzyć coś naksztalt wystawy „malarstwa literackiego”.

== Sługa-jubilatka.

U p. Wojciecha Górskiego, dyrektora szkoły realnej, znajduje się Julja Górecka, która w jednej rodzinie państwa Górskich przesłużyła okrągłe pół wieku.

Jako piastunka dwóch pokoleń, była ostatnio dozorczynią sypialni w pensjonacie p. Górskiego.

Od paru miesięcy, z uwagi na sędziwy wiek Góreckiej, zwolniono ją wszelkiej pracy i otoczono należytą troskliwością oraz wygodami.

Za półwiekową pracę, wierna służka ma teraz zasłużony spoczynek.

== Pralnia bezpłatna.

Na Nowolipkach, w pobliżu Karmelickiej, funkcjonuje od kilku tygodni bezpłatna pralnia bielizny ubogich izraelitów.

Pralnia powstała z inicjatywy i kosztem dr. F., a korzystać z jej usług mogą wszyscy starozakonni, którzy świadectwem nędzy lub gospodarza domu udowodnią, iż zamieszkują jej okolice i są biedni istotnie.

Jeżeli pralnia w praktyce okaże się pożyteczną, kółko inteligentniejszych izraelitów zamierza otworzyć ich kilka w dzielnicach, najbardziej przez ludność żydowską zamieszkałych.

== Lalki Edisona.

Dzięki wynalazkowi fonografu, lalki w teatrze marjonetek mogą teraz, grać, śpiewać, a nawet deklamować.

Przedsiębiorca takiego teatryku, pod nazwą „Lalki Edisona”, zamierza niebawem przybyć do Warszawy i dać szereg przedstawień.

Automatycznych „artystów” liczy oryginalna trupa około 200 sztuk.

== Motyle.

W alei Jerozolimskiej pojawiła się dość znaczna ilość białych motyli.

Domorośli meteorologowie sądzą, iż ukazanie się motyli wróży stałą i ciepłą pogodę.

Oby...

== Manja.

Ze skąpstwo przeradza się często w prawdziwą manję, rzecz to ogólnie znana.

Do jakich wszakże rozmiarów manja ta dojść może, poucza nas świeży a wielce charakterystyczny przykład na pani X., która pomimo wielkiej zamożności, życie zakończyła w skutku odmówienia sobie pierwszych niezbędnych potrzeb.

Pani X. przy końcu życia posiadała znaczne bardzo kapitały, z których wysokości sprawy nawet sobie zdać nie umiała.

Największem jej wszakże upodobaniem był pieniądz w gotówce, naturalnie srebro i złoto.

To ostatnie wszelkich krajów i stempli zbierała ona skrzętnie i obszywała w płótno, tworząc w ten sposób wielce cenne materacyki.

Luidory, napoleondory, dwudziestofrankowid rzeczypospolitej miały równe w oczach ich właścicieli uznanie.

Gotowa ona była płacić za nie nawet wyżej nad wartość rzeczywistą, ażeby tylko zwiększyć posiadaną kolekcję.

Skarby te nie miały też wyłącznie dla siebie przeznaczonej kasy.

W komodzie, w szafie, w stolikach, wreszcie na piecu znajdowały one doraźną lokatę; ponieważ zaś staruszka z wiekiem traciła częściowo pamięć, przyszło do tego, że nie wiedziała, gdzie i ile gotówki posiada.

Dziwnym jednak wypadkiem żadna niedyskretna ręka skarbów tych nigdy nie dotknęła.

Domownicy nie zawiedli położonego w nich zaufania, z intruzów nikt do nich przystępu nie miał.

Jako szczegół niezwykle dodać jeszcze należy, że w pierwszej chwili po zgonie nie było czem opędzić kosztów pogrzebu nieboszczki.

Niezamożna rodzina żadnych zasobów nie posiadała, cała zaś pozostałość uległa opieczetowaniu sądowemu.

Wreszcie rozporządzenie testamentowe zmarłej objęło niewielką tylko część fortuny, zamilczając o tem, co stanowiło istotną jej podstawę.

== Raptowny obłęd.

W dniu onegdajszym p. Robert Tersen, agent handlowy, jadąc z Moskwy do Warszawy dostał w wagonie raptownego obłędu.

Był to atak furji, gdyż T. rzucił się niespodzianie na swego towarzysza podróży p. M., który omalżycia nie postradał, był bowiem duszoży za gardło.

Współpasażerowie zapobiegli nieszczęściu i p. M. do zmysłów przyprowadzono.

Tersen, po przejściu ataku wpadł w stan zupełnej apatii.

Obłąkanego bezzwłocznie wyprawiono za granicę.

Agent Tersen jest przedstawicielem jednego z większych domów win reńskich i stale mieszka w Moguncji.

== Kradzieże.

Zamieszkałemu przy ul. Nowowolskiej pod nr. 2-im Iekowi Herszowi Broniszewskiemu skradziono garderobę i bieliznę wartości 137 rs. — Z mieszkania Juljana Heszera przy ul. Fabrycznej pod nr. 16-ym skradziono garderobę i zegarek srebrny wartości 110 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Chmielnej pod nr. 34-ym Marcinowi Rozenfeldowi skradziono parę srebrnych ichtarzy wartości 100 rs. — Z utworzonego wytrychem mieszkania Lai Zanglerowej przy ul. Twardej pod nr. 24-ym skradziono różne przedmioty na sumę 160 rs. — Z poddasza domu pod nr. 29-ym przy ul. Dzikiej Surze Konowej skradziono bieliznę wartości 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Chmielnej pod nr. 98-ym Dorocie Rychlińskiej skradziono garderobę wartości 130 rs.

== Bez właściciela.

W biurze wydziału gospodarczego w ratuszu znajduje się 15 imiennych pieczętek do laku, portmonetka z rachunkiem Tomaszewskiego i obraz papierowy pozostawione przez interesantów w kantorze pocztowym.

== Przy pracy.

W dniu wczorajszym na Pradze, przy zdejmowaniu z wozu pak z towarem, jedna skrzynia zesunęła się i przygniotła Teodora Majewskiego.

Robotnik uległ złamaniu prawej nogi i poniósł dotkliwy szwank boku.

== Samobójstwa.

Donosiliśmy wczoraj o targnięciu się na swe życie kobiety, która rzuciła się do Wisły.

Nieznajomą odwiedziono do szpitala praskiego, gdzie o godz. 1-iej w nocy zmarła.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż jest to Marjana Gołaszewska, żona b. właściciela restauracji, zamieszkała przy ul. Widok pod nr. 22-im.

Gołaszewska niedawno wypisaną była ze szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie pozostawała w oddziale obłąkanych.

W dniu wczorajszym pod pociąg, wchodzący na stację Praga Terespelska, rzucił się pomocnik maszynisty tej kolei, Wacław Bażant, liczący lat 24.

Koła wagonów zdruzgotaly nieszczęśliwemu obie nogi powyżej kolan.

Powodem targnięcia się na życie było podobno niegodzenie się rodziny na związek małżeński, jaki Bażant miał zawrzeć wczorajszego wieczora.

B. odwiedziono natychmiast do szpitala praskiego.

Nocą wczorajszą Andrzej Wisniewski, robotnik fabryczny powróciwszy do domu mocno pijany, wszczął kłótnię z żoną dziećmi.

Awanturnik mocno pobił starszą córkę.
Kiedy na krzyk Wiśniewskiej zjawili się sąsiedzi, robotnik pochwycił nóż, usiłując poderznąć sobie gardło.
Na szczęście nóż był tępy i oprócz powierzchownego skaleczenia, W. nie sobie nie zrobił.
Ponieważ chciał on później wyskakiwać oknem, rozciągnięto nad szaleńcem baczny nadzór.
Wiśniewski, wytrzewiawszy, nie nie pamiętał co się z nim działo.

= Nagła śmierć.
Wczoraj w południe, właściciel cuklarni przy ul. Miodowej pod nr. 4-ym, L. Vincenti, będąc w kantorze Banku państwa, zachorował nagle.
Pospieszono mu z pomocą i odwieziono go do mieszkania, gdzie, pomimo ratunku, niebawem życie zakończył.

+ Tegoroczna kwesta wielkanocna w kościołach w Kielcach przyniosła ogółem 184 rs. 89 kop. dochodu.

+ Z Piotrkowa pod d. 16-ym b. m. donoszą nam, iż sędzią gminnym 4-go okręgu powiatu piotrkowskiego (w Kleszczowie) został mianowany przez ministerjum sprawiedliwości kandydat do posad sądowych przy piotrkowskim sądzie okręgowym, p. Juliusz Chawłowski.

+ Z Jabłonnego donoszą nam, iż p. Piotr Wierzbicki, naczelnik oddziału pocztowego, przechodząc obecnie na wyższą posadę do Płońska, żegnany był przez obywateli miejscowych.

+ Jubileusz.
W Kole obchodzono w tych dniach uroczyste jubileusz półwiekowy kapłaństwa ks. Bernarda Jastrzębskiego, przełożonego miejscowego klasztoru oo. bernardynów.

Aktu doręczenia jubilatowi łaski (*baculum*) dopełnił ks. Franciszek Stopierzyński, prałat i wizytator klasztorów.

Czcigodny jubilat cieszy się w Kole i okolicy wielką sympatją i poważaniem.

+ Teatr amatorski.
W d. 18-ym b. m. odbyło się w Szczuczynie przedstawienie amatorskie, na którym odegrano trzy komedijki „Pd strychem”, „Błażek opętany” i „Kraszewski w Warszawie”.

Przedstawienie udało się wybornie pod każdym względem, głównie dzięki staraniom p. Nowalsettigo, dyrektora orkiestry amatorskiej w Suwałkach, który dwukrotnie przyjeżdżał do Szczuczyna, aby amatorów wyuczyć śpiewów w dwóch komedijkach.

Widowisko przyniosło około rs. 200 dochodu, który przeznaczono na rzecz miejscowej straży ochotniczej.

+ Dziesięciolecie.
Z Radomia korespondent nasz pisze d. 23 b. m.:
„Zawiazana w mieście naszym kasa pożyczkowa dla rzemieślników i fabrykantów dobiegła już dziesięciolecie swego istnienia i pod względem obrotów kasowych zajęła trzecie miejsce wśród podobnych stowarzyszeń w Królestwie Polskim.

W ciągu pierwszych trzech lat swej egzystencji kasa udzieliła pożyczek na 153,365 rs., przy kapitale własnym 13,934 rs., rezerwowym 1,765 rs. i przy liczbie członków 501. W siedm lat później przytoczony poniżej wyciąg cyfrowy poglądowo przedstawia nam znaczny wzrost finansowy kasy pożyczkowej.

Stan czynny kasy za rok ubiegły ze sporządzonego bilansu tak się prezentuje; (kopiejkę dla skrócenia wypuszczamy): W gotowiznie 674 rs., w papierach procentowych włas. 16,395 rs., pożyczki udzielone członkom 426,450 rs., na zaległych procentach i prowizji 694 rs., w ruchomościach i zaliczeniach 1150 rs., administracja 500 rs.; stan bierny: kapitał zakładowy 622 rs., wkłady uczestników 58,255 rs., kapitały przyjęte na lokacje 359,268 rs., kapitały rezerwowe 18,351 rs., nie otrzymana dywidenda 14 rs., procenta należne do roku następnego, a pobrane w ubiegłym roku 1,401 rs., prowizja z tego źródła 467 rs., przy obrocie 445,865 rs. Czysty zysk zamyka się cyfrą 7,482 rs.; liczba członków kasy wynosi 1,624 osób, z tych: rzemieślników 326-u, innych zajęć 1,297 osób.

Rozpatrzenie sprawozdania rachunkowego, jako też wybór dobrowolnie ustępujących czterech reprezentantów, nastąpi w d. 26-ym b. m. na zebraniu ogólnem uczestników kasy w lokalu resursy miejscowej.

Wnioski komitetu, oraz projekta komisji rewizyjnej, przyjdą pod obrady w d. 28-ym b. m. na zebraniu reprezentantów, którzy dopełnią także wyborów wychodzących trzech członków z komitetu pp.: Konstantego Lubońskiego, Józefa Osieńskiego i Dominika Prazmowskiego.

+ Echa przasnyskie.
Z Przasnysza piszą do nas:
„Dnia 13-go b. m. żegnany był przez szczuple kółko osób miejscowy kasjer powiatowy, p. Chądzyński, który obecnie zajął także posadę w m. Ciechanowie.
Z jego wyjazdem staciliśmy nie tylko człowieka

powszechnie lubianego i godnego szacunku, lecz prawdziwego inicjatora wszelkich zabaw towarzyskich, urządzanych przeważnie na cele dobroczynne.
W oklicy naszej zboża zapowiadają się nieszczęśliwie, a zwłaszcza żyta, które w wielu miejscach powymiękały.

Ruch emigracyjny do Brazylii uciechł.”

+ Nowa gorzelnia.
Budowę nowej gorzelni parowej rozpoczęto w dołach Grabowo-Sulimy, własność p. Ignacego Sokolowskiego, odległych o 14 wiorst od Szczuczyna.
Gorzelnia będzie puszczona w ruch już w październiku r. b.

+ Zabójstwa.
W d. 20-ym b. m. na polu, należącym do majątku Wilków, w powiecie wrocławskim, znaleziono zwłoki okolicznego mieszkańca, Stanisława Skorupy, z widocznymi na ciele śladami zbrodni.

Sledztwo wykazało, iż zabójstwa dopuścił się sąsiad denata, Jan Ruczyk, którego aresztowano.

W d. 19-ym b. m. na drodze do miasta Ostrów jadący wozem z Bronisławą i Franciszkiem małżonkami Raguzińskimi dwaj nieznanymi z nazwiska ludzie, w celu rabunku, uderzeniem kamienia w głowę ogłuszyli, a następnie zamordowali Raguzińskiego.

Żona zabitego zdołała zbiedz i zawiadomiła o zbrodni najbliższe władze.

Celem wykrycia i pochwylenia morderców bezzwłocznie zarządzono sledztwo.

W d. 18-ym b. m. we wsi Mazewo, w pow. pułtuskim, Rozalja Kowalska, żona miejscowego kolonisty, pozostając w niezgodzie z mężem Stanisławem, gdy ten położył się na spoczynek i zasnął, kilkoma uderzeniami siekiera w głowę zabiła go.

Zbrodniarkę, która przyznała się do zabójstwa, aresztowano.

+ Pożary.
W d. 10-ym b. m. w Ożestochowie spłonął dom mieszkalny, należący do p. Pomorskiego, zabezpieczony w asekuracji przy-
musowej na 3,140 rs., a w nim różnych ruchomości mieszkań-
ców, wartujących około 3,000 rs.

W d. 12-ym b. m. na folwarku Brudzeń Warcki, pod Sieradzem, ogień zniszczył spichrz murowany, w którym znajdowało się zboża nieubezpieczonego za 3,000 rs.

Straty ogólne wynoszą około 5,000 rs.
W d. 14-ym b. m. we wsi Korytnicy, w pow. węgrowskim, wynikił pożar, którego pastwą stała się osada młynarska, należąca do p. Mertela, zasiekurowana na 1,600 rs.

W płomieniach zginęło wiele zapasów ziarna.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Do d. 1-go maja redakcja *Gazety radomskiej* przyjmować będzie na ogłoszony przez siebie konkurs artykuły na temat: „Zabezpieczenie dzieci po wsiach i osadach od nieszczęśliwych wypadków”.

— Od d. 1-go maja spłacane będą w kasie Towarzystwa i w warszawskim Banku handlowym listy zastawne serji I, II, III i IV-iej na rs. 1,000, 500, 250 i 100 Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, wylosowane d. 16-go grudnia r. z. Do wypłaty należy przedstawiać wylosowane listy serji I-iej z 3-ma kuponami, II-iej z 2-ma, III-iej bez kuponów, a IV-iej z 13-ma kuponami. Wartość brakujących kuponów będzie potrącana z należności za listy.

NEKROLOGJA.

+ Ś. p. Zosia Sosnowska,
zmarła w dniu 28 kwietnia, przeżywszy rok jeden, miesiąc 8. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dnia 30, tj. we czwartek, o godz. 3 po poł. z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski.

+ Ś. p. Stanisław Morawski,
farmaceuta I-go kursu, opatrzonej św. sakramentami, dnia 26-go kwietnia 1891 r. przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 23. Stroskani rodzice, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła Wszystkich Świętych w dniu 29-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie 10-iej zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu, o godzinie 5-iej po południu, na cmentarz powązkowski.
2—1624

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 28-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
Telegram urzędowy z Nagasaki donosi: „Jego Cesarska Wysokość Cesarzowicz Następca Tronu będzie się przygotowywał do komunji na fregacie „Pamiat’ Azowa”. Ofiejalne wylądowanie nastąpi w poniedziałek, w drugie święto, poczem naznaczony został wyjazd wewnątrz kraju.

Petersburg 28-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
Z powodu śmierci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego na dworach berlińskim i rzymskim została naznaczona żałoba na dwa tygodnie.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
Z powodu śmierci Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza Starszego zarządzona została tutaj sześciodniowa żałoba dworska.

Petersburg 28-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—
W dniu dzisiejszym ogłoszona została nowa ustawa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, tudzież

rozporządzenie ministra finansów o przyjmowaniu 6% listów zastawnych Towarzystwa kredytowego m. Płocka jako kancje przy przedsiębiorstwach rządowych na pierwsze półrocze r. b. w wysokości rs. 50 za nominalnych rs. sto. (Aj. półn.)

Petersburg 28-go kwietnia. (Tel. Aj. półn.)—
Nowoje wremja donosi, że w radzie państwa przedstawione będzie prawo, określające nielegalne położenie sztundy, zabraniające wyznawcom sztundy urządzania swoich domów modlitwy, a przy nich tajemnego zakładania szkół czytania i pisania, jak niemniej urządzania zebrań wyznawców sztundy oraz dzierżawienia młynów, fabryk, domów zajezdnych i innych zakładów, w których może się ciągle gromadzić naród.

Tyflis 28-go kwietnia. (Tel. Ajencji półn.)—
Z Eczmiadzynu telegrafują, że dziś rano zmarł katolikos Makary.

POGRZEB MOLTKEGO.

Berlin 28-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—
W chwili, gdy zwłoki Moltkego wniesiono do dworca, wojska po raz ostatni prezentowały broń, a wszystkie kapele grały marsze żałobne. Trumna umieszczona została w salonie cesarskim, dokąd po południu otwarto wstęp publiczności. Pogrzeb, który miał prawdziwie królewski charakter, zakończył się o godzinie 12 min. 45. Cesarzowa wraz z synami obecną była podczas całej ceremonii religijnej. Do przewiezienia zwłok na dworzec użyty był karawan domu cesarskiego. Nieobecny ks. Bismark nadesłał depeszę kondolencyjną i okazały wieniec laurowy.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—
Arcyksiążę Karol Ludwik wydał dziś obiad dla przybyłego tu prezydium wystawy czeskiej.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—
Izba deputowanych była dzisiaj widownią scen gorzących. Poseł Bloch (rabin żydowski) prowakowany przez antisemitów powtórzył z naciskiem. „Tak jest, poseł Schneider należy do domu poprawy! Jeżeli siedzi w izbie, to jedynie z łaski prokuratora!” Schneider (antisemita) konstatuje z miną pogardliwą, że „to tylko żyd powiedział!” Smolka obu przyzywa do porządku. Wielkie zamieszanie.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—
Przewodczy lewicy w izbie panów Plener (ojciec), Unger i Hasner wyrazili sprawozdawcy adresu hr. Falkenhaynowi podziękowanie za przyjęcie ich poprawek. W czwartek izba panów przyjmie adres bez rozpraw. Nobile lewicy niemieckiej w izbie deputowanych obradują nad ewentualnymi poprawkami do adresu Bilińskiego. Klub konserwatystów dotąd rozstrzelony.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—
Lewica domaga się będzie w adresie stanowczego nacisku na potrzebę zawieszenia broni pomiędzy stronnictwami w myśl mowy tronowej, oraz wyraźnego uznania dla ugody czesko-niemieckiej.

Wiedeń 28-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—
Wuicz oznajmił tutaj, iż rząd serbski już w listopadzie przedłoży skucepnie traktaty handlowe ze wszystkimi państwami.

Berlin 28-go kwietnia. (Tel. pr. K. W.)—
Biuletyn urzędowy o stanie bydłobójni w Bytomiu orzeka, że z 18,337 sztuk nierogacizny z Królestwa Polskiego okazało się, że tylko dwie były zarażone trychinami. O zarazie racie i pyska telegram nie wspomina.

Toruń 28-go kwietnia. (Tel. pryw. K. W.)—
W okręgu wyborczym Kwidzyn-Sztum zwyciężył landrat Wessel 150 głosami większości kandydata p. Feliksa Ossowskiego z Najmowa. Katolicy-niemiecy niezupełnie dopisali.

Rzym 28-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. W.)—
Rogoziński z żoną przybył do Neapolu. Zaproszono go do wygłoszenia kilku odczytów. (Aj. półn.)

Rzym 28-go kwietnia. (Tel. pr. Kur. War.)—
W Miliesimo fabryka dynamitu wyleciała w powietrze. Pięć dziewcząt zabitych.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Petersburg 28-go kwietnia. (Telegram Agencji półn.) — Notowania giełdy pieniężnej. Przekazy na Londyn (kurs za 3 miesiące) 83.95, 83.55, 83.90. Przekazy na Berlin (kurs za 3 mar.) 41.15, 41.05, 41.12 1/2. Przekazy na Paryż (kurs za 3 mies.) 33.22 1/2, 33.15, 33.20. Półimperjały nowe po 6.73 w zaof., 6.75 płacono. Kupony celne po 1.34 1/4 w posz., 1.35 w zaofiar. Srebro 1.03 w poszuk., 1.05 w zaofiarowaniu. Dyskonto giełdowe 3 1/4% — 5%. Bilety Banku Państwa 5%, I-ej emisji nie podlegające konwersji 102. — płacono, podlegające konwersji 100. — w poszuk., Bilety II-ej emisji 102. — płacono, III-ej emisji 100. — w posz., IV-ej emisji 100. — w posz., V-ej emisji 100. — w posz., VI-ej emisji 101.50 w poszukiwaniu. 6% renta złota z roku 1883-go 142. — w posz., 5% renta złota z roku 1883-go 143.50 w poszukiwaniu, 5% pożyczka złota z roku 1889-go nie notowano, 4% Pożyczka złota z r. 1890-go — nie notowana. 5% pożyczka wschodnia I-ej emisji 100.62 1/2 płacono, II-ej emisji 100.75 płacono., III-ej emisji 101.25 płacono. Pożyczka premjowa I-ej emisji z roku 1864-go 244.50 płacono Premjówki II-ej emisji z roku 1866-go 224. — w posz. Listy premjowe szlacheckie świadectwa tymczasowe 214. — w posz.; listy premjowe szlacheckie sztuki pełnopłacone 216.75 w posz., 5% renta kolejowa 105. — płacono 5 1/2% renta 100. — płacono, 4% pożyczka wewnętrzna 98. — płacono, 4 1/2% nowa pożyczka wewnętrzna z roku 1890-go 102.75 płacono, 4 1/2% listy zast. Tow. Wzaj. kred. ziemsk. 134.50 w posz., 5% listy zastawne ziemsk. Król. Polsk. 100.75 w posz., 6% listy zast. wileńskie 101.75 w posz., 5% listy wileńskie 101.50 w poszuk. Uspokojenie giełdy mocne.

Petersburg 28-go kwietnia. (Telegram Agencji półn.) — Rynek zbożowy i produktowy. Pszenica bez obrotów saksonka za czetw. wagi 10 pudów. rs. 11.75 płacono; nowa rs. 11.25 płacono. Żyto bez obrotów: wagi 9 pudów 120 złotych. na maj rs. 8.60 płacono; wagi 9 pudów 117 złotych na maj rs. 8.40 płacono. Owies bez obrotów: w towarze gotowym na potrzeby miejskie rs. 4.70 do rs. 4.90 płacono, Mąka bez oddawców spokojnie: żytnia z okolic Moskwy rs. 8.50 do rs. 9. — płacono. Łój za berkowiec 10-pudowy rs. 46. — płacono. Cukier rafinowany Königa I-szego gatunku rs. 5.85 płacono, II-go gatunku rs. 5.75 płacono; mączka cukrowa krystaliczna rs. 5. — płacono; mączka cukrowa mielona rs. 5. — płacono. Wszystkie ceny w poszukiwaniu bez oddawców. Rynek wogóle w zastroju. Zagranicą ceny się obniżają.

Berlin 28-go kwietnia. (Tel. prym. Kurjera Warsz.) — Giełda dzisiejsza usposobiona była pomyślnie. Główna uwaga zgromadzenia zwrócona była na rynek rubli, które miały bardzo dobry popyt, na skutek licznych zleceń z Rosji i wykazują znaczne korzyści. Ruble w obrotach końcomiesięcznych osiągały początkowo 241.75, w chwili zamknięcia czynności urzędowych 242. — i zyskały następnie 75 fen. W porównaniu z wczorajszymi kursami poprawiły się banknoty ruskie w obrotach gotówkowych o 85 fen., a w dostawowych o 1 m. 25 fen. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 1 m., krótki Petersburg o 55 fen., długoterminowy zaś o 50 fen. Przekazy na Wiedeń pozostały bez zmiany, krótkie 174.40, długoterminowe 173.90. Listy zastawne ziemskie i listy likwidacyjne poprawiły się o 10 kop., a pożyczki wschodnie o 20 kop. Drobną stratę poniosły 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, podczas gdy 4 1/2% listy zastawne ruskie, pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go i 6% ruskie renty złote i kupony celne pozostały bez zmiany, a premjówki ruskie z r. 1864-go poszły w górę. Akcje kredytowe austriackie bez ruchu. Dyskonto prywatne bez zmiany. Uspokojenie giełdy zbożowej było słabsze, żyto od dawano taniej o 1 m. 25 fen. w towarze gotowym, i o 25 fen. w dostawowym.

Berlin 28-go kwietnia (notowania urzędowe giełdy).
 Bil. bank. rus. w tr. nst. 242.20 Akcje d. ż. war.-wied. —
 Weksle na Warszawę 242. — Akcje kredytowe —
 Wek. na Petersb. krót. 241.20 Weksle na Lon. kr. 20.42 1/2
 Wek. na Petersb. dług. 240.20 dl. 20.26 1/2
 Bil. bar. ruszk. na dost. 242.75 Żyto w tow. gotow. 193.75
 Wschodnia poz. II em. 75.50 Żyto na wiosnę 193.50
 Listy zast. serji I-ej 75.60
 Kursy z 27-go kwietnia. 241.35, 241. —, 240.65, 239.70
 241.50, 75.30, 75.50, 173.60, 195. —, 193.75.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 28 kwietnia. I w dniu dzisiejszym właściwy targ nie miał jeszcze miejsca. Pszenicy ani żyta zupełnie nie wystawiono. Prócz nieznacznej ilości owsa, który po 2.50—3.15 stosownie do gatunku sprzedawano, kupowano tylko siano po 40—50 kop. pud i siemę po 30—35 kop. Aż do piątku targu nie będzie.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 28-go kwietnia. Na targu zbożowym w dniu dzisiejszym panował ruch nadzwyczajny, tendencja mocna, przy zwykłej dążności notowań. Dowóz wynosił 35 wagonów, z których aż 23 wagony było kaszy jaglanej, a 12 wagonów owsa. Uspokojenie dla pszenicy bardzo mocne, za wyborową płacono 130—133 kop., za średnią 120—127 kop. Żyto mocno, ceny zwykłe, płacono za wyborowe po 94—96 kop., za średnie 90 do 93 kop., za ordynaryjne 85 do 78 kop. Owies również zwykło, wyborowy sprzedawano po 93 do 95 kop., średni po 87—91 kop., ordynaryjny 82 do 85 kop. Z powodu zbyt znacznego dowozu kaszy jaglanej tendencja osłabła, płacono 116 do 128 kop. stosownie do gatunku.

Gdańsk 27-go kwietnia. — Pszenica krajowa w mocnym usposobieniu, przy cenach pełnych, towar tranzytowy miał tylko mały obrót, przy słabym usposobieniu. Płacono za polską tranzyto jasno-pstrą 125/6 f. 189 m.; za ruską tranzyto pstrą 115/16 f. 186 m., 121/2 f. 186 m., łagodnie czerwoną 123 f. 185 mar. za tonnę. Terminy tranzyto: na kwiecień-maj 185 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 185 m. w zaofiarowaniu, 184 mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień 181 mar. w zaofiarowaniu, 180 mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik 173 1/2 mar. płacono, na październik-listopad 173 1/2 mar. w zaofiarowaniu, 172 1/2 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 188 mar. Żyto wyżej; towar tranzytowy bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj tranzyto 142 mar. w zaofiarowaniu, na maj-czerwiec tranzyto 141 mar. w zaofiarowaniu, na wrzesień-październik dolno-polskie 138 mar. płacono, tranzyto 138 1/2 m., 138 m. płacono, pozostało w końcu giełdy 137 1/2 m. w zaofiarowaniu, 137 mar. w poszukiwaniu, na październik-listopad tranzyto 137 m. w zaofiarowaniu, 136 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 141 mar., tranzyto 140 mar. Jęczmień i owies bez obrotów. Groch polski tranzyto warzelny 133 mar., średni 128 i 130 mar., mały Wiktorja m. za tonnę płacono. Wyka polska tranzyto 105 mar. za tonnę targowano. Rzepik polski tranzyto 218 mar., ruski tranzyto 210 m., 215 mar. za tonnę płacono. Rządniew ruska tranzyto 205 mar. za tonnę targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 5.10 m., bardzo grube 5.20 mar., 5.25 mar., średnie 5 m., 5.02 1/2, 5.05 i 5.10 m., mialkie 5.15 m., 5.17 1/2 m. za 50 kil. płacono Otręby żytnie na wywóz morzem 5.70 m. za 50 kil. targowano. Spirytus niepodlegający cłu w towarze gotowym 68 1/2 m. w zaofiarowaniu, z krótką dostawą 68 1/2 m. w zaofiar., na kwiecień-maj 68 1/2 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 48 mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą 48 mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 48 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja stała, a w Magdeburgu spokojna. Kurs w Gdańsku 242.45 mar. za 100 rs.

Wełna. Poznań. — Pomimo, że aukcja londyńska wykazuje dość żywą tendencję i wyższe ceny płacone, niemieckie rynki wełny nie ujawniają pomyślnego wpływu. W bieżącym miesiącu transakcje były nieznaczne; w Poznaniu sprzedano tylko kilkaset centnarów lepszej wełny sukienniczej do Grossenheim i Kamenz w Saksonji. Z powodu ciszy na targu wełnianym nie zawierają się też wcale transakcje kontraktowe na mytą wełnę; handlarze zdecydowali się na kupno tylko w tym wypadku, gdyby żądano ceny niższe o 6 do 10 m. niż w roku zeszłym. Wełna nie prana nie ma popytu, ponieważ zaś składki obficie są w nią zaopatrzone, przeto handlarze nabywają ją na kontrakt tylko o 5 do 6 m. taniej niż w r. z. Niemcy wełny zakupiono też kontraktowo kilka partji po cenach niższych.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Rędzic. — Herb „Wąż” tak się przedstawia: w polu czerwonym wąż czarny w koronie złotej, od s-yi zaraz skrócony, osobliwie ogon przeplatany, pokręcony, w pyszczku trzyma gałązkę z jabłoni z listkami, u której zawieszono jest jabłko zielone. Istnieje kilka odmian tego herbu, wiele różniących się od głównego typu. O początku klejnotu „Wąż” w heraldyce naszej istnieje kilka legend, których tu dla braku miejsca przytaczam nie możemy i dlatego odsyłamy sz. pana do „Herbarza” Niesieckiego, stron. 475. Obdarzony nobilitacją musiał starać się o pozyskanie herbu czy to drogą obrotu, czy też drogą przyłączenia się do pewnej rodziny. Tak samo po r. 1836-ym, jeżeli legitymowany nie przedstawił rysunku herbu i nie wniósł przynależnej opłaty w kwocie rs. 80, był wprawdzie legitymowany, ale herbu własnego nie miał.

Panu J. M. z Marszałkowskiej. — Przepisy o ulgach od wojska, wypływających z położenia rodzinnego, mieszczą się w art. 45-ym ustawy o powinności wojskowej. W myśl powyższych przepisów, z ulgi trzeciego rzędu korzystać mogą osoby, następujące bezpośrednio pod względem wieku po bracie, który znajduje się w służbie czynnej lub zmarł w wojsku. Ponieważ zaś drugi z kolei brat pański, jako zaliczony tylko do rezerwy, nie jest powołanym do służby czynnej, przeto panu ulga rzeczona bezwarunkowo nie służy. Nieobecność braci pańskich w domu w niczem stanu rzeczy nie zmienia. Nie służy też ojcu pańskiemu prawo wyboru.

Początkowemu (?) muzykowi. — Bezplatna nauka muzyki w Towarzystwie muzycznym jest warunkową. Szczegółowo objaśni sz. pana sekretarz Towarzystwa (gmach teatralny) od 11-ej do 1-ej z południa.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 28-go kwietnia 1891 r.

(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 27-go g. 9 w.	746.6	98	W	9.4	7.5
D. 28-go g. 7 r.	746.8	93	PdZ	6.3	5.0
g. 1 pp.	746.8	61	Pd	12.8	10.2
W ciągu d. 27-go	Temperatura najniższa C.		7.2	R.	5.7
b. m.)	najwyższa C.		10.5	R.	8.4
	Wysokość wody spadłej mm.		5.1		

— **Wice Admiral** opereta K. Millöckera. „Gilda” walc wyszedł nakładem **Echa** (Rajchman i Frenkler, Senatorska 26). Cena egz. 50 kop. 548

Wieliczka w Podziemiach pierwszy cykl obrazów Piotra Halicza. Salon Krywulta codziennie od 10-ej r. do 6-ej w. przy oświetleniu sztucznym na czas krótki. 460r

Cyrk włoski M. Truzzi.

ul. Ordynacka.

Dziś w środę **nieodwołalnie ostatnie** wielkie przedstawienie **dziękczynne i pożegnalne**. Program nader urozmaicony. **„Wszystkie kobiety czyli Intryga w starożytności”**, pantomina z baletem. Szczegółowo w afiszach. Początek o godz. 8-ej wiecz. 550r

— **10 Krawców i Panien** zdolnych potrzeba do magazynu okryć damskich, Niecała 14, **J. Skwara**. 1577

— **Jezioro pod Łomżą** poleca wódkę z traw nadnarwiańskich **Zubrowkę** i kilkunastoletnią żytniówkę **Siwuchę**. 481

Mam honor zawiadomić WW. Panów, iż otworzyłem

Zakład Krawiecki
L. FRENTZEL
 6 Nowosenatorska 6. 1628

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. Przych.	
	godziny i minuty	
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pospieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	10 45 r.	6 45 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	11 05 r.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)		
Kurjerski I i II kl.	8 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-ej i II-ej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-ej kl.)		
B) Do Aleksandrow:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	8 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 05 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna.	6 33 w.	8 35 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 kl. do Brzeźcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brzeźciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)	8 30 r.	7 28 w.
Poczt. (3 kl. od Łukowa do Brzeźcia)	8 15 p. p.	1 50 p. p.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brzeźcia.	10 15 w.	7 01 r.
Towarowo-osobowy 3 kl. do Brzeźcia.	1 30 r.	9 01 w.
Warszawsko-petersburska:		
Poczt. 3 kl. do Wilna, 2 kl. do Petersb.	9 53 r.	7 53 w.
Osobowy 3 kl.	11 13 w.	4 23 r.
Osobowy 3 kl.	4 58 p. p.	9 08 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Osob. (także do Dąbr. i Ostrowca)	11 15 w.	8 05 r.
i czystowy (także do Kiele i Koluszek)	3 30 p. p.	2 15 p. p.
Miejscowy do Lublina (także do Dąbrowy, Ostrowca i Koluszek)	7 45 r.	10 22 w.
Nadwiślańska do Mławy:		
Pocztowy	6 15 w.	11 15 r.
Osobowy	9 — r.	8 35 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej.		
Osobowy	8 50 p. p.	8 57 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolskiej.		
Osobowy	2 14 p. p.	7 54 r.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.

Statki parowe Górnickiego odchodzą z Warszawy do Włocławka o g. 6 r., do Płocka o 8 m. 30 r., z Włocławka o 3 m. 30 r., z Płocka o 5 m. 30 i o 7 1/2. (410)

Statki parowe Fajansa odchodzą: Do Płocka: zwyczajnie o godz. 5-ej i 8-ej zrana. kurjerskie 1-ej po południu. Do Włocławka o godz. 5-ej zrana. Do Mniszowa o godz. 7-ej zrana. Z Nowo-Aleksandri do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5-ej zrana.

525r — **KOMPLETNE POGRZEBY PODŁUG STAŁEGO CENNIKA.** — **PRZEWOŻENIE zwłok w kraju i z zagranicy.** — **Trumny metalowe i drewniane własnej fabryki.** — **Ubiory pośmiertne.** — **Gotowe suknie i okrycia.** — **Welonny i kapelusze krepowe.** — **Wieniec i szarfy z napisami.** — **Wynajem własnych kirów, katafalków, lichtarzy, całunów i t. p.** — **Druk zaproszeń i klepsydr: w Warszawskim Przedsiębiorstwie Pogrzebowem ZDZISŁAWA FIJAŁKOWSKIEGO, Senatorska nr. 26, wprost kościoła. Filja: Krak.-Przedm. nr. 1 obok kościoła św. Krzyża**